

Anna MAJEWSKA-WÓJCIK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

BRACHYGRAFIA – WYBRANE PROBLEMY Z TERMINOLOGIĄ I MIEJSCEM JEDNOSTEK SKRÓTOWYCH W SYSTEMIE JĘZYKA

Brachygrafii, czyli sztuce skracania wyrazów, poświęcałam już nieco uwagi w dotychczas opublikowanych tekstach¹. Niniejszy artykuł będzie dotyczyć problemu umiejscowienia jednostek skrótowych w systemie języka, zwłaszcza miejsca skrótów graficznych, którym nie poświęca się tyle uwagi ile skrótowcom, traktuje się je trochę po macoszemu – mam wrażenie, że spowodowane jest to ich nie zawsze jasnym charakterem. Przedmiotem refleksji będą też narzędzia, jakimi dysponuje językoznawca zajmujący się brachygrafią, wreszcie – niektóre problemy terminologiczne z zakresu abrewiologii, czyli nauki o skróceniach językowych. Zasygnalizowane problemy ujawniły się w trakcie rozważań dotyczących skrótów w korespondencji staropolskiej i w dawnych tekstach urzędowych, a następnie przy próbie opisu brachygrafii w Internecie.

Kwerenda gramatyk języka polskiego, monografii dotyczących języka wybranych autorów czy konkretnych utworów oraz opracowań językoznawczych poświęconych skrótom i skrótowcom pozwala zauważyć, że językoznawcy nie zajmują jednoznacznego stanowiska odnośnie do miejsca abrewiacji w systemie języka. Ponieważ w opracowaniach językoznawczych pojęcia *skrót* i *skrótowiec* są różnie definiowane, a badacze nie zawsze wyraźnie rozgraniczają te dwie grupy skrótów, swoje ustalenia opieram

¹ Zob. m.in. A. Majewska-Wójcik, *Historyczne techniki abrewiacyjne i ich kontynuanty w brachygrafii współczesnej*, [w:] Białostockie Archiwum Językowe, nr 9, Białystok 2009, s. 187–200; A. Majewska-Wójcik, M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Wariantywność i homonimia skrótów graficznych we współczesnej polszczyźnie na tle historycznym*, [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od leksyki do języka poezji*, red. P. Zbróg, Kielce 2010, s. 227–238.

na definicjach słownikowych i ustaleniach paleograficznych².

Przez skrót graficzny lub inaczej abrewiację czy abrewiaturę rozumie jednostkę języka funkcjonującą w jego odmianie pisanej, powstałą poprzez uszczuplenie podstawy jedno- lub wielowyrazowej o jakieś jej elementy i będącą graficznym substytutem tej samej syntetycznej lub analitycznej bazy. Natomiast skrótowce powstają co prawda w ten sam sposób co skróty, ale dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu fonicznemu istnieją nie tylko w postaci pisanej, lecz także równolegle w języku mówionym, wpisując się w odpowiedni paradygmat i stając się podstawami słowotwórczymi dla derywatów.

W większości gramatyk języka polskiego³, które poruszają kwestię skrótów, skróty graficzne razem ze skrótowcami są włączane do słowotwórstwa. Wydaje się jednak, iż takie zaszeregowanie wynika z większego zainteresowania skrótowcami, na które autorzy kładą nacisk i którym poświęcają więcej uwagi, a o skrótach graficznych wspominają w kilku zdaniach, niejako przy okazji, traktując je jako tło, punkt odniesienia dla skrótowców.

Inaczej skrócenia wyrazów szereguje Jan Łoś, umieszczając je w swojej *Gramatyce polskiej* w części pierwszej – *Głosowni historycznej*⁴, w punkcie dotyczącym konsonantyzmu. Informacji na temat abrewiacji jest tu jednak niewiele, zamykają się one w kilku dość ogólnikowych zdaniach i ograniczają się do wyjaśnienia zjawiska haplogologii oraz wskazania pojedynczych skrótów.

Autorzy monografii traktujących o języku danego autora czy dzieła, o ile w ogóle zwracają uwagę na abrewiacje⁵, to wzmianki o nich zamiesz-

² Zob.: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, Wrocław 1953–1958, s. 11; *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 2; *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 2000, s. 3.

³ Zob.: K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 2001, s. 394–397; Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 259–261; *Gramatyka opisowa języka polskiego z ćwiczeniami*, red. W. Doroszewski, B. Wieczorkiewicz, Warszawa 1961, s. 209–212; P. Bąk, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1984, s. 230–232.

⁴ J. Łoś, *Gramatyka polska*, cz. 1, *Głosownia historyczna*, Lwów–Warszawa–Kraków 1922, s. 199.

⁵ Abrewiacji nie omawia np. B. Kaczmarczyk, autorka analizy językowej polskich tekstów powstałych w kancelarii królewskiej w pierwszej połowie XVI wieku. Zamieszczone na końcu monografii fotokopie poświadczają istnienie interesujących mnie jednostek w badanych przez B. Kaczmarczyk tekstach (zob. B. Kaczmarczyk, *Język polski w kancelarii królewskiej w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2003).

czają w rozdziale poświęconym grafii i/lub ortografii. Z takim układem mamy do czynienia na przykład w monografiach poświęconych językowi *Modlitw Wacława*⁶, językowi kazań księdza Piotra Skargi⁷ czy językowi XVII- i XVIII-wiecznych toruńskich gazet rękopiśmiennych⁸. Jeśli uwzględnimy aparat pojęciowy dotyczący technik abrewiacyjnych, jakim dysponujemy dzięki paleografom⁹, czyli trzy podstawowe metody tworzenia abrewiatów: 1) suspensję polegającą na zredukowaniu wyrazu-bazy do jego części nagłosowej, a w skrajnej postaci (sygli) do inicjalnej litery lub dwu pierwszych liter skracanego wyrazu, 2) kontrakcję polegającą na uszczupleniu wyrazu-bazy o element/-y śródgłosowy/-e i scaleniu zachowanej części początkowej i końcowej leksemu oraz 3) skrócenie za pomocą znaku o określonym znaczeniu, polegające na wykorzystaniu odpowiednich znaków, mających określoną wartość, które stają się substytutami określonych liter, to spostrzeżenia autorek przywołanych opracowań wydają się dość lapidarne:

„Najczęściej spotykany w MW sposób abrewiacji polega na tym, że wyraz zostaje skrócony o wygłosową spółgłoskę *m* lub *n* występującą głównie po samogłosce *e*, a także: *a*, *i*, *o*, *u*, *y* (pojedyncze użycia): [...] *mialē* 24a, [...] *ku prikazanyā* 25a; *twogī* 27b; *wiekō* 24b [...]

Inne sposoby skracania dotyczą wyrazów: *amen*, w którym pomija się końcową grupę *-en* (5 razy): *Am* [...]; *alleluja* – pozbawionego części śródgłosowej (7 razy): *I: allā* 31a [...]

Widać więc, że MW obfitują w abrewiacje [...] ¹⁰;

„Najczęściej spotykane w zabytku abrewiacje to skrócenia zapisów przyimotnika *święty(a)* do *ś.*: *v M[ż]y ś. Ewangeliey* (157), *Liſtow ś. Páwła* (156), *potomek Piotrá ś.* (141) oraz rzeczownika *Pan* (w połączeniach *Pan Bóg*) do *P.*: *nic nie ieſt ták podobnego P. Bogu* (90). Czasami skraca się też inne wyrazy: *Roku Páń:* 1573 (468).

Inny sposób abrewiacji wyrazów polega na tym, że pomija się ostatnie litery leksemu i zamiast nich pojawia się w zapisie znak *~*, umiejscowiony zawsze na końcu wyrazu: *dáie / káźde~ wedle potrzeby* (30), *który niepodobny~*

⁶ Z. Staszewska, *Język Modlitw Wacława. Ortografia, fonetyka, fleksja*, Łódź 1997.

⁷ A. Paluszak-Bronka, *Język kazań księdza Piotra Skargi. Grafia i ortografia, fonetyka z fonologią, fleksją, składnią*, Bydgoszcz 2003.

⁸ K. Zawilska, *Polszczyzna toruńskich gazet rękopiśmiennych z XVII i XVIII wieku. Wybrane zagadnienia*, Poznań 2007.

⁹ Zob. W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2002; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii (od schyłku IV do końca XVIII w.)*, Warszawa 2002.

¹⁰ Z. Staszewska, op. cit., s. 88.

rzeczom (59). Niekiedy pomija się litery wygłosowe i zastępuje się je znakiem °: o przytomności Pańskie Ciąłá (66), y ná teg° co go chrzci (177), z teg° świátá (418).

Abrewiacje, choć rzadko, występowały już w zabytkach doby staropolskiej [...]¹¹;

„Analizując teksty z XVII i XVIII wieku, warto odnotować skróty, które polegają na fonetycznych uproszczeniach zachodzących często w żywej mowie: *generalstwo*: *gnalstwo* 3352. 127; *generała*: *Gnała* 3354. 309; *kapitan*: *kaptan* XIII 34. 12; XIV 39. 1v; *Ich Miłość*, *Jej (Jego) Miłość*: *Imość* XIII 23.553v; *Jej Miłość*: *Ieymc* XIII 23.

Autorzy stosowali też abrewiacje – skracali tu przymiotniki w D. l. poj., korzystając ze znaku stawianego na końcu wyrazu: *Błonia Mieyskie*° XIII 35.853; *Krola Polskie*° XIII 32. 53v; *Sądu Panskie*° XIII 32. 61v; *IMP. Wdy. krakowskie*° VI 21. 373; XIII 23. 301; *Staroſty Opoczynskie*° XIII 32. 180v.”¹².

W *Modlitwach Wacława* występują skróty utworzone za pomocą znaku o ściśle określonej wartości, a mianowicie tyldy¹³ w miejscu wygłosowych *m/n* po samogłosce. Obecne są również abrewiacje *per suspensionem* i *per contractionem* z kreską sygnalizującą skrócenie. Skróty graficzne z tyldą pojawiają się również w drugim przywołanym tekście.

Znak ° – jak nazywają go autorki przywołanych monografii – to podniesiona do indeksu górnego samogłoska wygłosowa – jeden z charakterystycznych sposobów znakowania skrótów graficznych tworzonych od wyrazów mających formę D. lp. (z typową końcówką *-ego*). Zarówno w kazaniach księdza P. Skargi, jak też w rękopiśmiennych gazetach toruńskich obecne są abrewiaty utworzone za pomocą suspensji i kontrakcji, co nie zostało wyrażone przez autorki *expressis verbis*, a czego potwierdzeniem w monografii A. Paluszak-Bronki są zamieszczone przykłady, zaś u K. Zawilskiej dołączone do opracowania fotokopie rękopisów, w których można odnaleźć *abbreviatio per suspensionem* i *abbreviatio per contractionem*¹⁴.

Wykorzystanie powyższych cytatów i wskazanie niedociągnięć interpretacyjnych bynajmniej nie służy podważaniu niewątpliwej wartości przywołanych monografii, ale ma pokazać istotną lukę w terminologii językoznawczej, a tym samym dowieść, że konieczne jest przeniesienie

¹¹ A. Paluszak-Bronka, op. cit., s. 34–35.

¹² K. Zawilska, op. cit., s. 32.

¹³ Tylda to kreska w postaci wężyka, sygnalizująca opuszczenie konkretnych liter: *m* lub *n*.

¹⁴ Ibidem, s. 123–141.

ustaleń paleograficznych na grunt językoznawstwa, które nie wypracowało dotąd własnego aparatu pojęciowego dotyczącego brachygrafii. Natomiast badacz tekstów historycznych bez odpowiednich narzędzi nie przeprowadzi pełnej analizy języka autora czy tekstu. Potwierdza się również zasadność dalszych badań nad brachyografią polską.

Zagadnienie miejsca skrótów w systemie słowotwórczym języka stało się przedmiotem rozważań językoznawców, przy czym w centrum uwagi znalazły się skrótownice. Przywołany przez J. Puzyninę w artykule *Skróty językowe – charakterystyczna struktura XX wieku*¹⁵ R. I. Mogilewskij postulował wyłączenie skrótownic (a więc – według mnie – tym bardziej skrótów graficznych) poza ramy słowotwórstwa, tłumacząc to tym, że – jak cytuje Puzynina – „skróty powtarzają znaczenia skracanych wyrażań, podczas kiedy właściwością wyrazów pochodnych jest to, że wyrażają one pojęcia stanowiące jakąś modyfikację pojęć wyrażanych przez ich podstawy – oraz [A.M.W.] – skróty w olbrzymiej większości nie zawierają wcale morfemów ani też afiksów derywujących, charakteryzując się negatywną derywacją polegającą na częściowym ucinaniu morfemów podstawy”¹⁶.

J. Puzynina przeciwstawiając się takiemu pogładowi, obala argumenty Mogilewskiego poprzez wskazanie skrótów językowych opartych na wybranych elementach bazy z nieregularnością przy ucięciu morfemów, będącą konstytutywną cechą derywatów dezintegracyjnych.

Za szczególny rodzaj derywatów uznaje skrótownice A. Orzechowska¹⁷. Tworzenie tych jednostek języka badaczka nazywa derywacją abrewiacyjną i traktuje ją jako specyficzny przypadek uniwerbizacji zachodzącej najpierw na płaszczyźnie graficznej, a następnie w warstwie fonicznej.

O derywacji skrótownic z akcentem położonym na kondensację struktur piszą też B. Kreja¹⁸ w artykule *Z zagadnień struktury skrótownic polskich* i J. Sobczykowa¹⁹ w *Studiach z historii skrótów językowych w polszczyźnie ogólnej do roku 1939 (na materiale języka prasy)*. Kondensacja rozu-

¹⁵ J. Puzynina, *Skróty językowe – charakterystyczna struktura XX w.*, [w:] *Z problemów współczesnych języków i literatur słowiańskich*, Warszawa 1976, s. 81–89.

¹⁶ J. Puzynina, op. cit., s. 84.

¹⁷ A. Orzechowska, *Właściwości gramatyczne skrótownic polskich*, „Polonica I” 1975, s. 199–211.

¹⁸ B. Kreja, *Z zagadnień struktury skrótownic polskich*, „Polonica IV” 1978, s. 163–173.

¹⁹ J. Sobczykowa, *Z historii skrótów językowych w polszczyźnie*, „Język Polski” 66 (1986), s. 27–39.

miana jest przez wymienionych badaczy jako kongruencja w płaszczyźnie semantycznej i składniowej pomiędzy derywatem a bazą z uwzględnieniem różnicy ilościowej grafemów w derywacie i podstawie skrócenia. J. Sobczykowa zauważa dodatkowo, że kondensacja semantyczna wraz z uniwerbizacją, jako zjawiska ogólniejsze o charakterze syntetyzującym, towarzyszą abrewiacji, którą pojmuje jako technikę tworzenia skrótów, i leksykalizacji. Skróty językowe powstałe na bazie wieloelementowej są zarówno kondensatami, jak i uniwerbizantami, natomiast twory oparte na jednoelementowej podstawie są jedynie kondensatami, z czego wypływa wniosek, że wszystkie skróty językowe są wynikiem kondensacji, zaś uniwerbizacja dotyczy tylko części tych jednostek języka.

Dyskusje językoznawców doprowadziły do wniosku, że skrótownice są elementami języka, którym przysługuje status jednostek derywowanych i które same stają się podstawami słowotwórczymi dla kolejnych derywatów.

Jak zatem należy traktować skróty graficzne, w którym miejscu w systemie języka lokować te specyficzne jednostki? Abrewiaty z jednej strony są elementem grafii, bo tylko na tej płaszczyźnie funkcjonują jako skróty graficzne, z drugiej strony, mimo iż generalnie przy ich opisie nie stosuje się pojęć z zakresu słowotwórstwa, to *de facto* techniki abrewiacyjne wskazane przez paleografów, czyli suspensja i kontrakcja, znajdują przełożenie na terminologię z zakresu słowotwórstwa (mam na myśli derywację ujemną, dezintegrację, mutylację, kondensację, uniwerbizację²⁰).

Pozostaje jeszcze kwestia skrótów fonetycznych, które M. Cybulski w artykule *Skrócenia w dawnych polskich formach adresatywnych*²¹ traktuje jako odrębną grupę skrótów, trzecią poza skrótami graficznymi i skrótownicami, którą – według mnie – można by uznać za podtyp skrótownic, bowiem zarówno przy skróceniach fonetycznych, jak i generalnie skrótownicach²² (poza np. literowcami) istotny jest czynnik fonetyczny, ale to

²⁰ Pojęcia te w rozumieniu różnych językoznawców omawia I. Kaproń-Charzyńska (zob. I. Kaproń-Charzyńska, *Derywacja ujemna we współczesnym języku polskim. Rzeczowniki i przymiotniki*, Toruń 2005).

²¹ M. Cybulski, *Skrócenia w dawnych polskich formach adresatywnych*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XLIX (2004), s. 97–109.

²² Skrótownice rozumiane są jako swoista klasa derywatów utworzonych od kilkuwyrazowych nazw instytucji, przedsiębiorstw, firm, urzędów, organizacji, stowarzyszeń itp. przez odcięcie pewnych składników całej nazwy. Derywaty te powstają w większości na płaszczyźnie graficznej, są zapisywane jako kompleksy grafemów, a realizowane są w podsystemie fonicznym jako jednostki składające się z nazw liter, z głosek, sylab lub z kombinacji wymienionych elementów. Funkcjonują zatem na płaszczyźnie pisanej i mówionej.

warzyszy on jednej z technik albo też kombinacji technik abrewiacyjnych przejętych przez polszczyznę ze starożytnego systemu skróceniowego.

Ostatnią grupą skrótów, którym chciałabym poświęcić nieco uwagi, są skrócenia internetowe, określane osobnym terminem *akronimy*. W literaturze są one definiowane w następujący sposób:

„Wyraz lub skrót bez kropki utworzony z pierwszych liter lub pierwszych zgłosek kilku wyrazów, będących zwykle jakąś nazwą, np. Pafawag, pegeer, PKO”²³;

„Nowy wyraz utworzony z pierwszych liter lub zgłosek sekwencji wyrazów [...] Akronim odczytuje się, wymawiając kolejno każdą literę, chyba że można go w całości przeczytać jako słowo”²⁴.

W *Słowniku terminów komputerowych* akronim utożsamiany jest ze skrótem. Pod hasłem *skrót* czytamy, że jest to „akronim jakiegoś wyrażenia powszechnie stosowany przez użytkowników usług IRC, rozmównic, poczty elektronicznej i grup dyskusyjnych Usenetu”²⁵. Podobne stanowisko zajmuje M. Bańko, definiując akronimy jako „zapisywane wielkimi literami skróty wyrażen i zwrotów, np. [...] face2face, MBSZ – moim bardzo skromnym zdaniem, NTG – nie ta grupa [...].Wprawdzie, [...] słowo akronim jest synonimem wyrazu skrót, ale bywa przez nas rzadko – poza środowiskiem informatycznym – używane. W związku z tym występuje tu w specyficznym znaczeniu”²⁶.

Kwerenda słowników wykazała, że stanowisko leksykografów w kwestii przynależności akronimów do klasy skrótów lub skrótowników nie jest jednoznaczne²⁷, czego dowodem są m.in. definicje akronimów zawarte w *Innym i Uniwersalnym słowniku języka polskiego* oraz w *Wielkim słowniku wyrazów obcych*²⁸, w których synonimem akronimów stają się właśnie skrótowniki, a nie skróty.

²³ *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 2000, s. 23.

²⁴ B. Pfaffenberger, *Słownik terminów komputerowych*, Warszawa 1999, s. 15.

²⁵ *Ibidem*, s. 285.

²⁶ *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, Warszawa 2006, s. 339.

²⁷ Wcześniej zwracała uwagę na ten fakt A. Naruszewicz-Duchlińska, pisząc, że „za-uważalna jest uzualna tendencja do utożsamiania akronimów ze skrótami. Oba wyrazy traktowane są przez internatów jako synonimy. [...] Oficjalne definicje akronimów na ogół nie precyzują w jednoznaczny sposób przynależności tego typu form do klasy skrótów bądź skrótowników” (zob. A. Naruszewicz-Duchlińska, *Akronimy internetowe – wstępny zarys problematyki*, „Prace Językoznawcze UWM” 2004, z. 6, s. 82).

²⁸ Zob. *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003; *Wielki słownik wyrazów obcych*, red.

Akronimy są jednostkami skrótowymi, których występowanie ogranicza się do tekstów istniejących w konkretnych formach przekazu – za pomocą Internetu i telefonów komórkowych (tu: w wiadomościach tekstowych).

Akronimy to klasa skrótów – jednostek z pogranicza skrótów graficznych i skrótów językowych. Genetycznie są to skrótów graficzne, funkcjonujące w pisanej odmianie języka (nieliczne przeszły do odmiany mówionej), stylizowane na skrótowce poprzez zapis wielkimi literami bez kropek po grafemach, czyli tak jak skrótowce literowe czy głoskowe. Notabene, bywają utożsamiane ze skrótowcami, i to nie tylko w definicjach zamieszczonych na stronach internetowych czy w słownikach internetowych, ale też w opracowaniach językoznawczych²⁹.

Akronimy, jak wspomniałam, prymarnie funkcjonują w kodzie pisanim, w trakcie percepcji tekstu widniejącego na ekranie komputera czy telefonu dostrzegamy te jednostki języka, rozumiemy je lub nie, w zależności od posiadanej wiedzy i doświadczenia, dekodujemy bez rozwijania fonicznego do pełnobrzmiących podstaw.

Ale skrótów internetowe to nie tylko zapisywane wielkimi literami skrócenia powszechnie używanych wyrazów, wyrażeń czy zwrotów. To również skrócenia fonetyczne polegające na zastępowaniu pewnych połączeń fonetycznych znakami o określonym kształcie fonicznym, np. cyfra jako substytut graficzny odpowiedniego ciągu głosek: *face2face*, *4you*, czy rodzime *3maj się*.

Skrócenia internetowe to również typowe abrewiacje – skrótów graficzne wyrazów, których zapisywanie w krótszej formie stało się niemal tradycją w różnego rodzaju tekstach pisanych. O abrewiacjach internetowych rzadko wspomina się w różnego typu opracowaniach poświęconych brachygrafii w Internecie. Sporo skrótów to przeniesione z języka ogólnego skrótów wyrazów i wyrażeń funkcyjnych lub pomocni-

M. Bańko, Warszawa 2005. Na uwagę zasługuje niejednoznaczność, jaką prezentuje M. Bańko odnośnie akronimów. Raz utożsamia je ze skrótami (zob. *Polszczyzna na co dzień*), innym razem ze skrótowcami (zob. *Inny słownik języka polskiego* oraz *Wielki słownik wyrazów obcych*). Według mnie, problem jest szerszy, dotyczy braku jednoznacznych rozstrzygnięć definicyjnych dotyczących jednostek skrótowych, co pociąga za sobą kolejne rozbieżności terminologiczne. Konieczna więc wydaje się weryfikacja definicji z zakresu brachygrafii.

²⁹ Terminami *akronim*, *skrótowiec* jako synonimicznymi operuje A. Brzostek (zob. A. Brzostek, *Akronimy w komunikacji internetowej*, [w:] *Wokół słów i znaczeń IV. Słowotwórstwo a media*, red. E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk 2011, s. 179–184).

czych (np., zwł., ok., m.in.), skróty wyrazów czy wyrażień temporalnych, np. bm., br., p.n.e., AD. Te skróty są przeważnie bez problemu odczytywane przez użytkowników sieci. Ale oprócz tych konwencjonalnych abrewiacji dość dużą grupę, jak wynika z zebranego przeze mnie materiału, stanowią skróty graficzne tworzone doraźnie, od różnych podstaw, skróty nieodnotowane ani przez J. Podrackiego w *Słowniku skrótów i skrótowców*³⁰, ani przez P. Müldnera-Nieckowskiego w *Wielkim słowniku skrótów i skrótowców*³¹.

Te skróty, o ile pełnoprzmięca podstawa została znacznie uszczuplona, są nieczytelne dla potencjalnego odbiorcy, jeśli nie zna on kontekstu, w jakim pojawił się dany abrewiat, np.

chciałbym spróbować jak czułaby się na jednym antydepresyjnym jednym **antypark.** i jednym anty **alz** do tego melisa

BIEDA, NĘDZA, BRAK **ŚR** DO ŻYCIA POWODUJE RODZINNE AWANTURY I RÓŻNE SKUTKI³²

WNIOSKI

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że terminologia dotycząca skrótów wymaga uporządkowania i uzupełnienia. Jeśli abrewiacje uznać za pojęcie nadrzędne, odnoszące się do wszystkich jednostek skrótowych w języku, to w ich obrębie należy wydzielić trzy grupy: *skróty stricte graficzne*, *skrótołce* czy też inaczej skróty językowe oraz grupę, którą na bazie propozycji M. Krzyżanowskiej³³ nazwałabym *quasi-skrótowcami*. Miano to nosiłyby skrócenia, które albo znajdują się w fazie przejściowej, funkcjonują co prawda w swej postaci skróconej w języku mówionym, ale ich występowanie jest ograniczone przez jakiś czynnik, albo tak jak akronimy – występują w określonym typie tekstów, genetycznie są skrótami graficznymi, a z racji sposobu tworzenia (pierwsze litery pełnoprzmięcej podstawy), wielkich liter w zapisie, niekiedy odpowiedniego ukształtowania fonetycznego można utożsamiać je ze skrótowcami.

³⁰ J. Podracki, *Słownik skrótów i skrótowców*, Warszawa 1999.

³¹ P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik skrótów i skrótowców*, Wrocław 2007.

³² Pisownia zgodna z oryginałem, wyłuszczenia skrótów pochodzą od A. M.W., źródło: forum.alzheimerdlaopiekunów.pl oraz forum.onet.pl.

³³ M. Krzyżanowska, op. cit.

Skoro jednostek skrótowych w języku jest coraz więcej, może warto byłoby na stałe wprowadzić do gramatyki języka polskiego termin *derywacja abrewiacyjna*, modyfikując nieco definicję zaproponowaną przez A. Orzechowską³⁴. Pojęcie to – jak sądzę – można rozszerzyć i traktować jako proces tworzenia wszelkiego typu form skrótowych, a więc zarówno skrótów graficznych, skrótowców, jak i quasi-skrótowców. Argumentem przemawiającym za takim podejściem jest fakt, iż językoznawcy w rozumieniu *abrewiacji* wykraczają poza definicje słownikowe tego pojęcia i poza ustalenia paleograficzne, używając miana *abrewiacje* raz jako synonimu skrótów graficznych, innym razem w odniesieniu do skrótów językowych. Ponadto etymologia określenia typu derywacji wskazuje na związek z abrewiacjami *sensu stricto*. P. Müldner-Nieckowski, autor *Wielkiego słownika skrótów i skrótowców*, nazywając naukę o skrótach abrewiologią, nawiązał przecież do pierwotnego znaczenia pojęcia *abrewiacja*.

W odniesieniu do skrótów *stricte* graficznych językoznawstwo nie wypracowało jeszcze aparatu pojęciowego dotyczącego metod tworzenia tych jednostek języka, dlatego też wskazane, a może nawet konieczne, wydaje się zapożyczenie terminologii paleograficznej.

BRACHYGRAPHY – SELECTED PROBLEMS OF TERMINOLOGY AND ABBREVIATIONS AND ITS PLACE IN LANGUAGE SYSTEM

Summary

The article concerns the problem of placing abbreviations in language system. A preliminary study of Polish language grammar as well as linguistic studies devoted to abbreviations proved that linguists do not take a definite stand on the place of abbreviation in language system. That being so, numerous problems of interpretation arise, hence the demand for the reassessment of existing findings and on the basis of paleographical methods the development of system of linguistic terminology which concerns abbreviations.

³⁴ A. Orzechowska, op. cit.